

# Władysław Jankowski

---

"Komedia "warszawska", kartka do  
oceny żywota i pism J. Krasickiego",  
Stanisław Bielawski, [Kołomyja]  
1902/3 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 3/1/4, 318-320

---

1904

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

cyach, liberum veto i o plebejach prawi, i wyjaśnia, że myśli te i plany mogły powstać tylko w głowie sejmikowicza i człowieka, porównującego stosunki poddaństwa polskiego z pruskimi lub śląskimi — przynigdy zaś w głowie francuskiej. Wywody jego przekonują nas ostatecznie.

Autor nie omawia całego dzieła, odsyłając do monografii swej o Gł. W. z przed ćwierć wieku; ocenia tylko kilka najgłówniejszych pomysłów ponownie, wykazuje połowiczność królewską, konserwującą zasady same a regulującą tylko drobnostki niemal; kreśli bardzo pouczające, szerokie tło porównawcze stosunków, na Zachodzie już przeżytych, panujących jeszcze wszechwładnie w Polsce. Nawiązuje on, n. p. w kwestyi sejmowania, do dawniejszej literatury; powołuje »Rozmowę Plebana« z r. 1641, nie wiedząc jeszcze o jej autorze, Łukaszu Opałińskim, jak tego w »Pamiętniku Literackim« dowiedliśmy; dalej »Wolność polską, Rozmowę Polaka z Francuzem« bez roku i autora: mnie się zdaje, że »Wolność« wyszła z pod tego samego pióra, które i omówioną następnie »Rozmowę Ziemianina z Sąsiadem« r. 1733 wydało; a nie jest to ani Konarski ani Szczuka, lecz Lipski, i czas i okoliczności można dokładniej oznaczyć, niż to p. A. R. czyni. Omawia on i Poklateľkiego i »Skrupuł« Jabłonowskiego i Brauna dzieło, i rzuca bardzo pożądane światło na strasznie powolne wzmaganie się ruchu reformistycznego w Koronie. Dodam, że owa »Wolność Polska« przypomina dyalog Górnickiego z Włochem co do układu, musiał go Lipski czytać; ve-to Jabłonowskiego również z XVII. wieku, od poetów naszych wzięte. Broszurę »Zdania patryoty« z r. 1733 nie nazwałbym »programem stronnictwa upadłego ducha«, lecz poprostu elukubracją saską, zażenowaną wobec jednomyślniej woli narodu szlacheckiego.

Dzieło Tarnowskiego o pisarzach politycznych XVI. wieku nie doczekało się ciągu dalszego, prócz szkicu krótkiego; przedmowa p. A. R. choć w części lukę tę do Konarskiego zapełnia i dlatego o niej z wdzięcznością za światło i cenne wskazówki tu wspomnieliśmy.

*Aleksander Brückner.*

Bielawski Stanisław. Komedia »warszawska«, kartka do oceny żywota i pism J. Krasickiego, skreślił... Odbitka ze sprawozdania c. k. gimn. w Kołomyi za rok 1902/3.

Do recenzji zamieszczonej w »Książce« (M. Mazanowski, »Książka« 1903. Nr. 3. s. 94) nie wiele dodać wypadnie. Rzeczywiście dowody, jakoby autorem komedyi tej był Krasicki — nie wystarczają. Pomylił się jednak recenzent, twierdząc, że wspomniany przez Tarnowskiego (H. lit. III. 235) paszkwil: Cnota uciemiężona, wolność obarczona, dyalog czyli komedia w siedmiu aktach, ma zupełnie tę samą treść i taksamo nazwane figury osób. Przedewszystkiem prócz Perekińczyka, Przemockiego, i Obrońskiego, są

inne nazwy i inne osoby: Despota (król), Wymyślicki (Czartoryski), Wielkomyski (And. Zamojski), Prywatowski (Sal. Potocki), Sobiebiński (Wessel), Zażaliński (Józ. Rzewuski), a Za uszniczkowskim nazywa się tu nie Kaz. Poniatowski, lecz kanclerz Młodziejowski. Zresztą paszkwil ten ma 7 aktów, a komedia trzy.

Podobieństwo jest, ale jest i zasadnicza różnica. Kiedy Komedia warsz. jest wynikiem bólu patryotycznego, Cnota uciemiężona jest owocem kastowego poglądu na sprawy krajowe. Komedia piętnuje zdrajców i Repnina, Cnota obrzuca jadem króla i Czartoryskich, jako autorów Radomskiej konfederacji. Jeżeli tedy zapytamy o autora — odrzuciwszy hipotezę o autorstwie Krasickiego — musimy przypuścić, że autorem Komedyi był ktoś ze stronnictwa patryotycznego<sup>1)</sup>, — nadto musimy chyba uznać, że po odrzuceniu autorstwa, Krasickiego, nie warto badać, kto jest autorem, bo Komedia na to nie zasługuje.

Ważniejszą jest prawda historyczna Komedyi. Postać Odstępskiego (ks. Karol Radziwiłł) nie jest prawdziwa. Autor (może przyjaciel księcia) usiłował nieco usprawiedliwić jego postępowanie, więc przedstawia go zrazu, jako człowieka dobrej woli, który potem wskutek przemocy oddaje się pod rozkazy Repnina. A tak nie było. Wiemy, że Radziwiłł upatrzył sobie Repnin już z góry na marszałka konfederacji generalnej koronnej, toteż kiedy za warunek postawił mu, że musi działać w interesie carowej i na korzyść dysydentów, Radziwiłł zgodził się odrazu, bo żaden warunek nie był dlań za ciężkim w obec nadziei wywarcia swej zemsty na Czartoryskich i na królu. Przyjechał więc z Dreżna i sam prosił Repnina o »straż honorową«. Dano mu wojsko i pułkownika Karra. Nie oblęgano go więc w pałacu, nie było zbrojnego przymusu, jak czytamy w Komedyi (a. I.). Prawdy historycznej nie szukać też w Cnocie uciemiężonej, bo nie król i nie Czartoryscy byli autorami konfederacji. Mimowoli nasuwają się słowa Mickiewicza: »Cóż są gminne dzieje?... Czem są wszystkie dzieje?»

Na pisowni rękopisu dowodów oprzeć nie można, a taki szczegół, jak pisanie rzeczowników wielką literą, (nota s. 19) także nic nie znaczy w obec tego, że rękopis jest kopią. Przeglądałem inny rękopis tej komedyi i widziałem, że tam imiona własne pisane są często małą literą, a wielką — czasowniki, przymiotniki, liczebniki, nawet spójniki. Rękopisy należało porównać, a jest ich pewnie sporo. We Lwowie są dwa, jeden w bibl. Uniwersyteckiej (Nr. 187), drugi w Ossolineum (Nr. 3212), w obu komedia nosi tytuł *Perekińczyk*<sup>2)</sup>. Porównałem wyjątki w rozprawce przytoczone z odpowiedniami scenami w rękopisie (Nr. 3212) i znalazłem dużo wariantów, np. ważniejsze: (s. 21) »weź już 300«, w rękop. »Weźcież y pięćset«; z a. II. brak w rękopisie

<sup>1)</sup> Po tej komedyi w rękopisie bibl. Ossol. są »Pobożne pieśni w czasie rewolucyi, w upadku wiary, wolności i Ojczyzny«.

<sup>2)</sup> Nadto nowo nabyty rękopis przez bibl. Jagiellońs. Nr. 6056 »Cnota uciemiężona, Wolność obarczona, Tragedija w aktach siedmiu«. por. Przewodnik bibliograficzny. 1903. maj.

słów Zausznickowskiego »A Familia«... (s. 22) i Dobromyślskiego do... »odstąpił sentymetów«; lub »za podobną okazyą« (s. 23) w rękop: »za podaną okazyą« etc.

Pozostaje do zaznaczenia jeszcze kilka usterek autora. Na s. 9. czytamy takie zdanie: »Dzieło to, a raczej owa komedia, która dopiero ze swoim tytułem (t.j. warszawska) stanowi całość mieści się na 10 kartkach... a dalej podana jest całkowita treść t. j. komedia trzyaktowa«. Co to znaczy? Nadto rzecz dzieje się nie »prawdopodobnie w r. 1766. lub 1767., a nie później« (s. 8), lecz stanowczo w r. 1767, bo akcja toczy się, co najwyżej, przez kilka miesięcy przed nocą z 13. na 14. października 1767 t. j. przed porwaniem senatorów.

*Władysław Jankowski.*

Chmielowski Piotr. Ostatni z poetów łacińsko - polskich, napisał... Odbitka z czasopisma »Eos«. Rocznik IX. 1903. s. 112—130.

Poetą tym jest Franciszek Dyonizy Książnin, który w r. 1781 wydał swoje Carmina.

We wstępie do rozprawki zaznacza autor, że o poezjach Książnina rzadko gdzie nawet wzmiankę znaleźć można, zaledwie u Bętkowskiego i w studium Faleńskiego o Fraszkach Kochanowskiego. Tu dodam, że wzmiankę o tem czytamy też w »Pamiętniku czasów moich« Niemcewicza, w »Bibliotece pisarzy asystencyi pols. Tow. Jez. X. Browna, a zwłaszcza w rękopiśmiennej bibliografii St. Przyłęckiego »Księgoznawstwo polskie i powszechne« t. II. W rękopisie tym (bibl. Ossol.) są nawet wymienione wszystkie tytuły wierszy.

Rozprawa rozpada się na 6 części. W I. cz. wybiera autor nieznane szczegóły biograficzne, w II. cz. mówi o poglądach Książnina na zawód poetki, a więc, że poeta kierował się zasadami Horacego i Boala, zalecał lot pośredni, za czynniki twórczości uważał talent i pracę, zalecał różnorodność pomysłów i formy, wzory, ale wszystko *ad modum*. W rozdziale III. mamy obraz zapatrywań polityczno-społecznych Książnina, a z cz. IV. dowiadujemy się, że na dwa wiersze Książnina wpłynął humanista Jakób Pontanus (Spannmüller z 16/17 wieku). Tu zwraca autor uwagę na ciekawy, bo nastrojowy wiersz »Ad animam«, gdzie duszyczka dostaje epitet nudula, jakby na urągowisko Harancourtowi i Przybyszewskiemu, że nic nowego pod słońcem. W części V. omawia autor przekłady z Kochanowskiego, Naruszewicza, z greckiego i z Monteskiusza, a w VI. ocenia wiersz, metrykę i skrupulatnie wytyka wszystkie usterki.

Ścisłość i głęboka wiedza, cechująca wszystkie prace śp profesora i tu występuje w całej pełni, a rozprawka ma wielkie znaczenie,